CENY PRENUMERATY:
„Gazeta Poranna" 1 Mk. „Gazeta Wieczorna" 70 fen.
W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna" wraz z przesyłką pocztową 20 Mk. „Gazeta Wieczorna" wraz z przesyłką pocztową 14 Mk. — Oba wydania („Poranna" i „Wieczorne" z przesyłką pocztową 32 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5189. Lwów, wtorek 20 kwietnia 1920 Rok XI

Zwycięska kontrakcya wojsk naszych na Polesiu! Postulaty pokojowe Rosyi sowieckiej!

Kwestya trwałości rządu sowietów.

Lwów, 19 kwietnia.

Bardzo poważne stronnictwa polityczne w różnych krajach, a przedewszystkiem u nas, i naturalnie prasa tych czynników żywią wciąż iluzye na punkcie problemu rosyjskiego. Iluzyą bowiem i złudzeniem jest przekonanie, że w rozwoju doktryny bolszewickiej nastąpi przesilenie i zwrot ku dawnym stosunkom. Jest to taka sama iluzya, jak nadzieja, która gruntownie już zawiodła, a kosztowała miliardy i setki istnień ludzkich, że można Rosyę bolszewicką zaatakować skutecznie za pomocą akcyi militarnej i zmusić do likwidacyi.

Powtarzamy zatem: kwestya trwałości rządu sowietów to kwestya, na którą po półrzeca roku istnienia tego rządu, można mniej więcej ściśle odpowiedzieć w duchu tego, jak uczy historya rosyjska i natura dotychczasowego sowieckiego ruchu.

Pierwsze pytanie, to kwestya odbudowy dawnej Rosyi przedwojennej. Pytanie to jest już dzisiaj nieaktualne. Terytoryalnie nie da się to pomyśleć, albowiem na gruzach Rosyi carskiej powstały nowe państwa, a przedewszystkiem zmartwychwstała Polska.

Niemożliwa również jest odbudowa ustroju państwowego i społecznego Rosyi. Państwo carów przestało istnieć, znikł jego aparat państwowy. Znikł również i jego ustrój społeczny, względnie uległ zniszczeniu.

Na miejsce starej Rosyi działa nowa — sowiecka, funkcyonuje źle, to prawda, ale funkcyonuje.

Jest to bowiem zasadniczą cechą dziejów Rosyi, że charakter jej rewolucyi jest zawsze nawskroś niszczycielski. Niepodobna zatem przeobrażać i przebudowywać, trzeba budować na nowo „in cruda radice", co właściwie próbują obecnie robić bolszewicy.

Tak było za czasów Iwana Groźnego, tak było za czasów Piotra Wielkiego. Obydwaj ci władcy nie reformowali, lecz dosłownie zdruzgotali to, co zastali.

Za każdym też razem, zarówno za czasów Iwana, choć w stopniu znacznie mniejszym, natomiast w najwyższym stopniu za czasów Piotra, trzeba było pomocy żywiołów cudzoziemskich, by na wyniszczonym i wypalonym gruncie,

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Wojska nasze prowadzą zwycięską kontrakcyę na Polesiu!

7 dział, 40 karabinów maszynowych wzięto jako łup wojenny.

Warszawa, 19. kwietnia.

Wobec tego, że sytuacya na odcinku poleskim stawała się coraz cięższa wskutek nieustannie trwających ataków bolszewickich i ciągle zwiększających się sił, została zarządzona — z wyzyskaniem momentu przegrupowania nieprzyjacielskiego do nowych ataków — **kontrakcya, mająca na celu uniemożliwienie dalszych ataków nieprzyjacielskich.** W akcyi tej zostały rozbite siły nieprzyjacielskie, stojące przed naszym frontem. Dotychczas zgłoszona zdobycz wynosi **7 dział i 40 karabinów maszynowych.**

Na **Podolu i Wołyniu** ożywiona działalność oddziałów wywiadowczych.

Postulaty pokojowe Rosyi sowieckiej.

Wiedeń, 19 kwietnia.

(Telef.) fr.) Z Helsingforsu donoszą: Według wynurzeń pewnego dyplomaty sowieckiego, Rosya postawi w rokowaniach z Polską między innemi i następujące żądania:

Wojska polskie zobowiążą się wycofać z terytoryów zamieszkałych przez ludność ukraińską, białoruską i litewską celem przeprowadzenia na tych obszarach plebiscytu, w czasie którego dla utrzymania ładu i porządku zostanie utworzona milicya z miejscowej ludności, do komitetu nadzorującego plebiscyt będzie wybrana pewna ilość delegatów tak z polskiej, jak i rosyjskiej strony. Ruch do obszarów plebiscytowych będzie zupełnie wolny, a prawo głosowania będzie przyznane ludności tam urodzonej i mieszkającej.

Prócz tego Rosya zażąda zapewnienia sobie komunikacyi z Niemcami przez Państwo polskie.

Rumunia rokuje tylko w porozumieniu z Polską!

Wiedeń, 19 kwietnia.

(Telef.) (fr.) Z Bukaresztu donoszą ze źródeł oficyalnych, iż rząd rumuński nie rozpocznie żadnych rokowań z rządem sowietów na własną rękę, bez porozumienia z Polską.

ROKOWANIA ANGLO-SOWIECKIE.

Wiedeń, 19 kwietnia.

(Telef.) (ij) Z Helsingforsu donoszą: Krasin rozpocznie wkrótce rokowania z delegatami angielskimi w Kopenhadze, co do ostatecznej decyzyi w sprawie wymiany towarów. Idzie tylko o omówienie technicznej strony tejże wymiany.

111 ROCZNICA BITWY POD RASZYNEM.

Warszawa, 19 kwietnia..

(PAT.). Dziś z powodu 111-tej rocznicy bitwy pod Raszynem, odbył się uroczysty obchód narodowy, na który przybyły tysiączne tłumy z Warszawy i okolicy.

POSEŁ NIEMIECKI PRZY WATYKANIE.

Nauen, 19 kwietnia.

(PAT.) Rad. „Berl. Tagebl." zapowiada nominacyę niem. posła przy Watykanie. Dotąd przy Watykanie była reprezentowana tylko Bawarya i Prusy.

nie odbudować, ale wogóle zbudować coś nowego.

Gdybyśmy nawet przypuścili, co ostatecznie jest możliwe, że bolszewicy drogą zamachu zostaliby usunięci od władzy, to i wówczas jednak nie dałby się ustrój bolszewicki wyplenić, gdyż już zdążył zapuścić pewne korzenie, odpowiadając naogół rosyjskiej tradycyi. Co bowiem najciekawsze, że mimo te nihilistyczno-rewolucyjne przełomy, dzieje Rosyi znamionuje zasada ciągłości, tj. powracanie tych samych naczelnych zasad i rysów, politycznych i kulturalnych, w idących po sobie kolejno epokach.

Zniszczył więc bolszewizm biurokracyę carską i zniszczył jej ustrój społeczny. Jednak zdążył wytworzyć nową biurokracyę, i zmilitaryzował z powrotem masy rosyjskie, jakkolwiek wyszedł z zasady odwrotnej i urodził się, jeżeli nie z hasłem pokoju, to w każdym razie przekleństwem wojny.

Co więcej, zrodził się ten bolszewizm z protestu przeciw carskiej ekspanzyi, nieznającej granic, i oto po dwóch i pół latach widzimy, że na sztandarze zmilitaryzowanej i zbiurokratyzowanej Rosyi sowietów wypisane jest z powrotem hasło ekspanzyi. Hasło to początkowo zamknięte w ramach propagandy społecznej, obecnie nosi zależnie od terenu kolory nawet nacyonalistyczne. W Indyach i u ich granic ma charakter anty-angielski, na naszym froncie anty-polski, gdzie jak potrzeba.

Ekspanzya przeto, jako kardynalny warunek egzystencyi Rosyi carów, jest już dzisiaj takim samym kardynalnym warunkiem egzystencyi sowietów. Te zatem elementy, które wielka Rosya wytwarzała w nadmiernej ilości, które gdzieindziej rzucają się na przemysł i handel, tutaj szły na zewnątrz jako zbawcy świata, w roli gubernatorów, żandarmów na kresach.

Te same elementy przeznacza Rosya bolszewicka także na zbawców świata w roli apostołów i propagatorów swych zasad, oczywiście znowu i przedewszystkiem na eksport, celem uszczęśliwienia kresów.

Bolszewicy zmilitaryzowali i zbiurokratyzowali z powrotem Rosyę, i z powrotem nadali jej polityce charakter ekspanzyjny, ten ostatni w stopniu znacznie wyższym od carów.

Jeżeli zatem jakaś nadludzka, zewnętrzna czy wewnętrzna siła nie wyrzuci bolszewików z Rosyi, system ten nie będzie ulegał dezorganizacyi, tylko przeciwnie będzie rósł w siłę, nawet z pomocą żywiołu cudzoziemskiego.

Należy więc wykreślić z rachunku prawdopodobieństwa możliwość odbudowy Rosyi. Starej Rosyi niema obecnie w dosłownem znaczeniu. Gdyby nawet wyłonili się nowi panowie Rosyi, budować będą rzeczy nowe, ale na zrębie bolszewickim. Możemy również pogląd czasu sformułować inaczej. Oto powoli zjawia się na scenie świata stara Rosya, ale nie z opriczniną Iwana Groźnego, i nie z policyą Piotra, ale oparta na bolszewickich czrezwyczajkach. Niema więc co odbudowywać; odbudowa bowiem — o ile to możliwe na zupełnej ruinie — już nastąpiła.

J. B.

Wymiana koron na marki.

Lwów, 19 kwietsla.

Dziś rozpoczyna się wymiana koron na marki i to dla mieszkańców miast jedynie odnośnie do banknotów a 1000 i 100, podczas gdy ludność wiejska uprawnioną jest też do wymiany drobniejszych odcinków a 1, 10, 20 i 50. Tym to procesem zainicyowaną zostaje akcya dla konsolidacyi państwa w dziedzinie stosunków pieniężnych niezmiernie ważna, której celem jest usunięcie wielkiej przeszkody w zjednoczeniu gospodarczem Polski. Unifikacya walut nie usuwa wprawdzie jeszcze wszystkich czynników, które dotychczas dzieliły państwo na trzy od siebie odgraniczone tereny gospodarcze, ale w każdym razie przyczynia się do ich zbliżenia.

Marka polska przedstawia dziś w porównaniu z walutami innych wielkich państw wartość niestety nieznaczną. Nie ulega jednakże wątpliwości, że wartość marki wzrośnie za granica z chwilą, gdy marka stanie sie w Polsce jedynym ustawowym środkiem płatniczym. Nie należy tego tak rozumieć, jak gdyby marka polska i w dotychczasowych warunkach nie mogła mieć przy szczęśliwszej polityce wogólności, a racyonalnej polityce finansowej w szczególności, wartości wyższej, niż ją obecnie przedstawia. Kto raz poświęcił chwil kilka przeczytaniu tekstu, wydrukowanego na naszych biletach, ten wie, iż nic nie wpływa tak ujemnie na ocenę wartości marki, jak tylko kilka słów tego tekstu. To był jeden z największych błędów, do którego od chwili zaistnienia marki przyłączył się cały szereg dalszych, których na tem miejscu omawiać nie chcemy. Nie możemy jednakowoż pominąć w chwili obecnej zarządzeń związanych z wymianą koron na marki, które — przy jak najpowściągliwszej ich ocenie — zasługują na najostrzejsze potępienie. Cała akcya wymiany przygotowaną została w sposób najbardziej dyletancki. Owa wielka tajemnica, owa niespodzianka, nad której przygotowaniem tak się wysilał w swoim czasie minister Karpiński, znaną była od tygodni z wszelkimi szczegółami, granice zaś państwa, oraz ruch kolejowy i pocztowy zamknięte zostały dopiero dwa dni przed pierwszym dniem wymiany, tak, iż szmuglowi pozostawiono aż nadto obszerne pole działania. Dalszym wielkim błędem jest, iż wymianę odcinków poniżej K 100 przesunięto na czas późniejszy. Pomińmy już tu tę okoliczność, iż skutkiem tego ów wielki i kosztowny aparat, do wymiany konieczny, będzie musiał być raz jeszcze w ruch wprawiony, przez co rząd zaprawdę nie najlepszy dał przykład tego zmysłu oszczędności, który w interesie zdrowej gospodarki państwowej tak bardzo jest pożądany. Lecz zachodzi pytanie, z jakiego tytułu prawnego wywiedzie minister prawo ponownego zamknięcia granic państwa, niezbędnego przy drugiej wymianie drobniejszych not, skoro obecnie wyczerpie się ustawowo do dyspozycyi ministra stojący termin dziesięciodniowy. Przyjąwszy jednakowoż nawet, iż jest to zarzut formalnej tylko natury, to pytamy, czyż ponowne odcięcie Polski od zagranicy na czas pewien nie jest związane z dotkliwą materyalną szkodą dla całego życia gospodarczego? Czy musiało to tak być zorganizowane? Z pewnością nie. I byłoby niewątpliwie inaczej zorganizowane, gdyby wszystkie te zarządzenia nie odnosiły się tylko do Małopolski, która przecież dla Warszawy jest terra incognita, a którą dopiero ministrowie odkrywać muszą, jak to onegdaj na łamach tego pisma trafnie zauważono.

Przy tak partackiem dziele nie można się spodziewać czegoś nadzwyczajnego. Lecz w rękach obywateli tego kraju leży możność naprawienia niejednego zła, jakie wyrządziła ustawa, pełna luk, oraz niezręczne rozporządzenie wykonawcze. W dobrze zrozumianym interesie własnym, a także w interesie państwa przystąpią niewątpliwie mieszkańcy naszego kraju w spokoju i porządku do wymiany swych zapasów koronowych, przyczem liczyć mogą na najzupełniejszą pomoc wszystkich miejsc wymiany. Nie ulega też wątpliwości, iż każdy obywatel w miarę swych sił skorzysta chętnie ze sposobności subskrybowania nowych pożyczek państwowych, jaką mu daje wymiana banknotów, a to nietylko w tym celu, by nabyć wysoko oprocentowany, pewny papier lokacyjny, lecz daleko bardziej w zamiarze, by w pełnem zaufaniu do przyszłości państwa polskiego współdziałać gorliwie przez subskrypcyę w umacnianiu naszego kredytu zagranicznego i w podnoszeniu naszej waluty.

Emil Grabscheid.

O reformę aprowizacyi.

Głosy w sprawie naszej ankiety.

Frysztat, 13. kwietnia.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Mówiąc o reformie aprowizacyi w znaczeniu doskonalenia dzisiejszego systemu i aparatu — to tyle, co ruszać trzęsawisko, coraz to niebezpieczniejsze dla brodzącego w niem śmiałka. Obecna organizacya aprowizacyjna, wyrosła na krwawych moczarach wojny, a zaprzeczające wiekowem prawom i doświadczeniom gospodarczem zło konieczne, nie konserwacyi i ulepszenia, lecz usunięcia i to co rychlejszego wymaga.

Wojna zakuła nas nietylko w bojową stal. W rowach strzeleckich uwięziła milionów dziesiątki, nakładając równocześnie na milionów setki żelazne jarzmo ekonomiczne. Kasarniany regime zapanował niepodzielnie, najdotkliwszy dla dziedziny gospodarczej, wymagającej, pod grozą skarlenia, swobody ruchu, przestrzeni i inicyatywy. Zwłaszcza, gdy idzie o warsztat rolny, któremu nawet najbardziej oświecony absolutyzm nie odważył sie nakładać wielu z hamulców, obliczonych na zbawienie motanych w państwowe powijaki rzesz poddańczych. Czego oszczędziły wieki, to przyniosły lata. Lata strat milionowych istnień i miliardowych dóbr ludzkich, przedewszystkiem jednak podcinając światową produkcyę. I ten właśnie katastrofalny wstrząs w podstawach i wyżynach produkcyi —ten gladyatorski cios wojny, po którym tak trudno powstać głęboko ranionemu światu. A będzie tem trudniej, im krótkowzroczniej poświęcać będziemy dla konstrukcyi rozdzielczych kluczy niedostatecznej produkcyi jej koła rozpędowe.

Czyni to aprowizator Lwowa, p. Stobiecki, domagając się dyktatury żywnościowej. Nie wiadomo, czy to ekonomiczny dyletantyzm, czy tupet gracza, stawiającego na ostatnią kartę. Na wszelki wypadek szkodnictwo, wymagające bezwzględnej rozprawy i odprawy.

Pana Stobieckiego nie zadowala ustawa o skupie zboża w Polsce. Gorszy go sekwestr połowiczny, pozwalający na częściową bodaj swobodę w rozporządzaniu przez właściciela ziemiopłodami, więc woła o obłożenie sekwestrem każdej miarki zboża. W wołaniu tem przebija się zupełna nieznajomość podłoża i psychologii wsi. Uderza w niem również zupełna beztroska o rzecz najważniejszą, rozmiar i wydajność produkcyi rolnej. A przecież tylko z pełnych spichrzy wsiowych podwieźć można spyżę miastom, z pustynnych sąsieków nawet nowoczesny Salomon lwowski nie naleje.

Dyktatura p. Stobieckiego, sekwestrująca bezwzględnie każdy zapas zboża, podcięłaby produkcyę rolną u najżywotniejszych jej korzeni. Bo przymus gospodarczy, tak niezgodny z terenem i strukturą gospodarstw rolnych, przeradzający się w projekcie p. Stobieckiego w ekonomiczny terror, musiałby wywołać odruch wspólnej każdej wsi kozaczej swobody, nie w znaczeniu stepowego rozboju, a w uświęconem pojęciu wolnego władania ziemią i jej owocami. Wsiowe opłotki strzegą zazdrośnie wolności domowego Tomka, a w miejsce rusznicy, jaką zwykł witać rosyjski mużyk zjeżdżającego czerwonego sekwestratora, użyłby rolnik polski obliczonej na swojską metę produkcyjnej bierności. Użyłby zaś tem snadniej, że — nie licząc atmosfery i gleby — osobiste zabiegi działają i niszczą cuda rolne. Użyłby tem śmielej, że żyjąca pod flagą samowystarczalności wieś, ulega dopiero po dłuższym okresie nakazom przymusu. A okres ten mógłby może wpierw wystarczyć dla głodowej śmierci miast, zagrożonych najpoważniej spadkiem produkcyi rolnej.

Jako najcięższą kolubrynę wytacza p. Stobiecki w stronę wsi... denuncyacyę. Delator zapasów przechowywanych, przewożonych, sprzedawanych, przychodziłby denuncyatorskim swędem w posiadanie towaru, względnie jego ceny, po potrąceniu dziesięciny na rzecz państwa. Zapomina tylko autor niemoralnego projektu, że masowe wspólnictwo w zbożowych deliktach kazałoby ludziom raczej chronić się wzajemnie, aniżeli oskarżać. Dotarcie zaś do loszków i spichrzy wsiowych, wobec konsekwentnego spadku zbożowego kontyngentu na pół pustych, wymagałoby czat tak licznych, iż zachodzi pytanie, czyby się opłaciła strażacka skórka za zbożową wyprawę. Kiedy bieg wydarzeń naruszy w życiu jednostki choćby pod sankcyą ustaw, zakres słusznych jej uprawnień, przywraca w sprzyjającej chwili, czuwające na straży ludzkiego dobra prawo, stan dawniejszy. Ta „restitutio in integrum" winna — w imię sprawiedliwości i dobrobytu — powtarzać się nietylko w życiu jednostek, lecz państw i społeczeństw całych. Ona też winna zapanować na nowo w życiu gospodarczem, które powrócić może

do przedwojennego zdrowia jedynie dzięki załamanym w światowej wichurze, wypróbowanym, granitowym zasadom wolności produkcyi i handlu.

Dr. Alfred Brandowski.

Kronika londyńska.

„Szczere złoto idealizmu“. — „Na cóż przydałaby się wojna, gdybyśmy nie mieli na niej zyskać?“ — Meeting przeciw milionerom wojennym. — Stosunek Irlandyi do rządu brytyjskiego, czyli mordy i szaleństwo. — Lady Astor o „nowym świecie“. — Protest służby żeńskiej. — Przestarzałe pojęcia o stanowisku kobiety w społeczeństwie. —„Umiarkowany“ przydział przyjemności, odzieży i pieniędzy. — Samodzielność kobieca i nowe zawody. — Przedsiębiorstwo czyszczenia mieszkań elektrycznym aparatem. — Niepokojący brak nauczycieli. — 2100 posad nieobsadzonych. — Wystawa paryskich toalet. — X. Group. — Manifest kubistyczno-futurystyczny. — Portrety własne utworzone z sześcioboków i czarnych smug. — Fortepian zdemolowany granatem. — Deformacye człowieka futurystycznego.

Londyn, w kwietniu.

Sir **Aukland Geddes**, nowy ambasador angielski w Stanach Zjednoczonych, przemawiając na zebraniu w „American Luncheon Club“ (Klub śniadańkowy) wyraził swe przekonanie, że to, co mimo powierzchownych różnic łączy Anglików z Amerykanami, to jest przedewszystkiem: **„szczere złoto niesamolubnego idealizmu“**; prawdziwa dusza narodu okazała się dopiero podczas wojny, a „gdy przeminą histeryczne i przesadne wybuchy, gdy znikną fałszywe generalizacye, wyjdzie na jaw zasadn. prawda, a zdolność zapomina o sobie, gdy idzie o wspólny ideał, połączy nasze narody w wspólnej służbie dla dobra ludzkości.“

Jak dziwnie brzmią te podniosłe słowa w zestawieniu z dyskusyą, która niedawno miała miejsce na londyńskim meetingu, zwołanym przez tak zw. „Profiteering Committee:: (komitet dla zwalczania lichwy wojennej). Jeden z członków Labour Party, należących do tego komitetu, obudził ogólne zainteresowanie twierdzeniem, że na „Square vard“ w mieście Bradford — t. j. w centrum przemysłu tkackiego — jest więcej milionerów, niż we wszystkich innych miastach angielskich. W wywiadzie z jednym z tych szczęśliwców wojennych usłyszał ów deputowany z ust jego własnych potwierdzenie, że jest w Bradfordzie przeszło dwadzieścia fabrykantów wełny, którzy od r. 1914 z powodu korzystnych warunków wytwórczych przez wojnę zostali milionerami. „I na cóż — dodał — przydałaby się wojna, gdybyśmy nie mieli na niej zyskać? Zresztą, jesteśmy wszyscy zależni od okoliczności, gdybyśmy nie byli wykorzystali konjunktury, uczyniliby to inni.“ Mają jednak ci panowie „profiteers“ wielkie wpływy i potężnych protektorów, którzy zaprotestowali z całą energią przeciw ustanowieniu ankiety celem zbadania wysokości i natury zysków wojennych. Meeting pozostał więc bez rezultatu i tylko członkowie Labour-Party odgrażali się, że wystąpią z komitetu i rozpoczną na własną rękę kampanię przeciw taktyce tuszowania prawdy.

Nie można też zgoła odkryc „szczerego złota idealizmu“ w obecnym stosunku rewolucyjnej Irlandyi do rządu brytyjskiego. Jeżeli z jednej strony grupa szaleńców rzuca się na bezbronnego starca, wysokiego urzędnika magistratu Mr. Alan Bell'a, wyciąga go z tramwaju i morduje w oczach przerażonych pasażerów, z drugiej zaś strony mąż stanu tej miary co Bonar Law zapowiada publicznie w parlamencie, że rząd nie zamierza przeszkodzić temu, ażeby uwięziony przywódca tradeunionów O'Brien zamorzył się głodem w więzieniu — trudno istotnie przeprowadzić etykę porównawczą tych zjawisk. Nie ulega jednak wątpliwości, że te mordy i te szaleństwa z prawdziwym idealizmem nie mają nic wspólnego.

Już to wogóle naiwnością byłoby szukać dziś idealizmu w stosunkach międzyludzkich; feniks, który jako „nowy świat“ powstał z popiołów pożaru światowego, jest nawskróś materyalistyczny. Słusznie też zauważyła **Lady Astor** na meetingu „Federacyi żeńskiej służby domowej“, że ten nowy świat, o którym się dziś tak wiele mówi, nastanie dopiero, gdy się zmienią serca ludzkie, gdy rozpowszechni się duch wspólnoty interesów między ludźmi. Lady Astor sądzi, iż współudział kobiet w polityce przyspieszy ten moment. Na meetingu tym, który odbył się w Centralnej hali w Westminster, służba żeńska, pod protektoratem lady Astor protestowała przeciw uchwale rządu, odmawiającej zrównania płacy mężczyzn i kobiet Zdaje się, że teraz, kiedy politycz. emancypacya kobiet z postulatu przeszła w stadyum rzeczywistości, konserwatywny Trybunał prawny (Law Court) gorączkowo trzyma się dawnych pojęć o stanowisku kobiety w społeczeństwie, a zwłaszcza w małżeństwie. I tak jedno z nowszych postanowień orzeka, iż mężczyznie przysługuje odszkodowanie zą uprowadzenie mu żony, kobiecie zaś nie wolno nawet wnosić skargi za uwiedzenie jej męża. Onegdaj znów jeden z sędziów raczył przyznać żonie prawo do „umiarkowanej ilości rozrywek“, „umiarkowanej ilości przyzwoitego przyodziewku“, a nawet do „umiarkowanej wysokości „pocket money“ (sumy na osobiste wydatki).

Tu jednak objawia się jedna z nielicznych korzyści wojny, że kobiety nie czekając na łaskawe przyznanie im przez męża „umiarkowanych“ przydziałów tego, lub owego, tworzą sobie własną pracą byt niezależny. Otwierają się też coraz to nowe dziedziny dla pracy kobiecej. Bardzo praktycznym sposobem zarobkowania jest np. przedsiębiorstwo czyszczenia mieszkań elektrycznym aparatem. W każdej większej dzielnicy Londynu kobiety urządziły sobie takie przedsiębiorstwa. Taki elektryczny przyrząd do czyszczenia podłóg, dywanów i ścian, tak zw. „vacuum cleaner“ obwożą na wózku ręcznym od domu do domu. Kierowniczka przedsiębiorstwa ma zwykle dwie lub trzy pomocnice i chłopca do obwożenia wózka. Opłata dzienna wynosi 1 funt i 30 szylingów, jest zaś niższą przy stałych abonamentach. Do prowadzenia przedsiębiorstwa potrzebną jest oczywiście pewna doza inteligencyi i inwestycya stosunkowo nie wielka, bo aparat „vacuum cleaner“ kosztuje, stosownie do wielkości, 12— 26 funtów.

Dla kobiet, posiadających kwalifikacye nauczycielskie, otwiera się sposobność zużytkowania ich w szkołach elementarnych, w których **brak nauczycieli ludowych** przybiera rozmiary wprost niepokojące. W jednym z ostatnich sprawozdań Rady szkolnej stwierdzono, że w samym Londynie jest 2100 nieobsadzonych posad nauczycielskich, dla całego kraju zaś potrzeba 25.000 nauczycieli ludowych, jeżeli uchwalony w r. 1918 akt edukacyjny ma być wprowadzony w życie. Przyczyny tego nienormalnego braku są rozmaite. Z 22.000 nauczycieli wziętych do służby wojskowej tylko 16.000 wróciło, z tych zaś wielu jest skutkiem kalectwa lub choroby niezdolnych do pracy. Wielu z młodszych nauczycieli znalazło sobie po wojnie o wiele lukratywniejsze zarobki, a wreszcie wprowadzenie ściślejszego przymusu szkolnego wymaga powiększenia personalu o 8000 nauczycieli ponad liczbę przedwojenną.

Kronika życia londyńskiego byłaby zbyt jednostronnna, gdybyśmy nie poruszyli kilka mniej

Z TEATRU.

Sekretarzyk czy panna

komedya w 5-ciu aktach Zofii Wojnarowskiej.

Lwów, 19 kwietnia.

„Sekretarzyk, czy panna“ obchodziłby mnie niewiele, gdyby nie to, że daje temu i owemu jeszcze jedną sposobność do odżegnywania się od minionego na szczęście okresu „chorej“ twórczości dramatycznej, no i do życzeń, żebyśmy jak najprędzej zaczęli zdrowieć i przychodzić do siebie. Wiadomo przecież, dokąd nas doprowadziła pokazująca ze sceny swoje bóle i kalectwa moderna. A więc huzia na nią! Patnictwo na górę pogody z ozłoconym dobroczynnie przez słońce szczytem jest nie od dziś — dziś tylko wyraźniej niż przed tuzinem lat — w modzie i u teoretyków naszego teatru i u posłusznych im praktyków, wśród których skutkiem tego znam wielu chorych z urojenia. a jeszcze więcej chorych z wyrachowania .Bo przecież zdrowieć, brać kąpiel słoneczną na oczach publiczności, podróżować do kubka żywej wody, która oczyszczą serca, czy choćby do innej wody, tej, która przeczyszcza popsute żołądki, jest rzeczą społecznie polecona, jest spełnieniem przepisu hygieny i można za to być pewnym wypisanej z góry przez pochopną radę zdrowia literackiego, a czekającej tylko na nazwisko rekonwalescenta — pochwały.

Czy to rozumowanie wszakże nikogo nie krzywdzi? czy sprawiedliwie rozdaje wieńce? Więc szczery, a prawy artystycznie teatr wielkich pisarzy: Kisielewskich, Perzyńskich i Rittnerów, teatr głęboko odczutej męki ludzkiej i bez wstydu odsłanianych krzywizn moralnych, ale przeniknięty idealizmem, wiekuistą tęsknotą ducha ludzkiego, uważamy za grzech, często zą źródło społecznego zła. A mdły teatrzyk pisarków, którzy przedsiębiorczo zaczęli wygłaskiwać sielankę duszyczek bez zmazy i skazy, mimo, że on niczego nie chce i nigdzie nie prowadzi, mimo jego konwencyonalizm i pustkę zadeklamowaną, która się w nim panoszy, okrzykujemy jako powrót do sił, jako odrodzenie narodowej duszy. Do siły i zdrowia komedyi polskiej, tęsknię razem z wszystkimi prawdziwymi przyjaciółmi naszego piśmiennictwa scenicznego, ale niestety, dotąd tylko tęsknię, bo siłę jej i zdrowie wyobrażam sobie inaczej: jako źródło, co tryska z autorów samych, nie jak wodociągową rurę, zasilającą teatr obowiązkowo, Chociażby nawet ta rura miała sięgać do historyi, rzekomo krzepiącej mocniejszymi, nie wyczerpanymi okazami gatunku spóźnione pokolenie charłaków.

Dlatego niech mi przebaczy, owszem, widoczny talencik pani Zofii Wojnarowskiej, który przeleciał przez naszą scenę na papierowych, trochę jakby za krótkich skrzydłach, że hałasu, jaki przy tej sposobności narobił, nie nazwę poważnie aktem twórczym. Nie pomoże wciąganie widza w ten strzyżony wirydarz wspomnień, który się nazywa oficyalnie dziejami Księstwa Warszawskiego i deptanie po jego kolorowym piaskiem wysypanych ścieżkach, wśród „umówionych jaworów“, za którymi czeka biały amor z pseudoklasyczną strzałą. Naprzeciw każdej epoki trzeba wyjść z własną, swojemu czasowi z wnętrza wyrwaną, myślą. A w każdym razie, jak powiedział bardzo dawno ktoś, żywiący dziś swemi dziełami szczury, trzeba myśleć, bo można nie żyć, ale żyjąc, nie myśleć nie można.

Autorka „Sekretarzyka czy panny“, jakby uwzięła się zrobić na złość mędrcowi, pozwala u siebie żyć ludziom, obcym wszelkiej myśli. Ubrała ich w domino historyi, w usta włożyła im słownictwo, nie zawsze zresztą wierne dobie — wiedzą już co to „proza życia“ i „wulkaniczne wybuchy“, kochają się „anielsko-logicznie“, zarzucają sobie „blagę“, a nawet umieją robić „kawały“ — i sądziła, że to wystarczy, że kiedy jeszcze miłosna bajka wysnuje się z serc młodych, a starzy będą tem sercom przeszkadzać lub pomagać zależnie od rozdanych ról, że gdy nadto wieś zapachnie i uśmiechnie się z ogrodu księżyc, to widz już odejdzie z teatru zadowolony. Niestey, taka modła pisania sztuk, choćby nawet z dodatkiem całej dokładnie zapamiętanej biblioteki fredrowskiej, do której niewiadomo jak przyczepił się kusy, „pół żartem, pół seryo“ dźwięczący wierszyk „Wesela“, nie da dobrego wyniku i nie pozwoli mi mimo wszelkie względy dla odbywającej dopiero ołbóczyny sceniczne autorki orzec, że stworzyła rzecz wartościową.

(C. d. n.).

Stanisław Maykowski.

poważnych, ale dla pewnych sfer ludności nie mniej ważnych spraw od polityki i kwestyi społecznych.

Ogromne rzesze kobiet eleganckich i cały cech konfekcyi damskiej odwiedzają obecnie w galeryach Graffon wystawę paryskich toalet. Jest ona istotnie tryumfem paryskiej sztuki i fantazyi w dziedzinie krawiectwa i modniarstwa. Dziesięć najsłynniejszych firm paryskich wysłało do Londynu przepiękne kreacy toalet i kapeluszy. Urok dzieła francuskich artystów kunsztu krawieckiego podnoszą najpiękniejsze żywe manekiny, przysłane w tym celu z Paryża. Przy dźwiękach muzyki „jazz-band" jedna po drugiej wykonuje kilka tanecznych ruchów, by lepiej zaprezentować suknie. Wedle zwyczaju przyjętego w Paryżu, każda suknia ma jakąś nazwę, odpowiednią do charakteru nadanego jej materyałem lub fasonem. I tak „Scintillante" Beera, to suknia wieczorkowa z śniącej srebrzystej tkaniny, przybrana koronką; „Radieuse" Redserna piękna toaleta z brokatu barwy jeziora w srebrzyste wzory; „Hyde Park" firmy Jenny, nie jest ku zdziwieniu angielskiej publiczności kostyumem spacerowym, lecz toaletą wizytową z liściasto zielonej charmeuse. Wspaniała kombinacya barwnych efektów stanowi główną charakterystykę tej udatnej wystawy.

Nie da się to powiedzieć o innej wystawie, dla której jednak — wedle pojęć ogólnie przyjętych, umiejętność kolorystyki powinna być warunkiem „sine qua non". Grupa dziesięciu malarzy: „The X Group" wystawiła utwory swej kubistyczno-futurystycznej wyobraźni w Galeryi Mansard, przy Tottenham Court-Road. Przedmowa do katalogu jest rodzajem manifestu, w którym autor, Mr. Wyndham Lewis wzywa ludzkość ażeby poparła dziesięcioletnie wysiłki i doświadczenia tego nowego kierunku sztuki, który rozwinie się potężnie wbrew protestom „królewskiej Akademii" tej „bestyalskiej potęgi stagnacyi".

Bardziej jeszcze pouczające od tej futurystycznej wymowy, są portrety własne tych „soi-disant" artystów. Miss Dismore rozwiesiła całą seryę portretów, przedstawiających ją przy pomocy sześcioboków i czarnych smug. Mr. Hamilton wygląda na swym portrecie jak fortepian zdemolowany przez granat. Jeżeli na jakimś portrecie występuje podobieństwo z twarzą artysty, to w każdym razie uchwycone ono jest w jakimś fatalnym momencie i podsuwa najgorsze wyobrażenie o charakterze oryginału. Nasuwa się pytanie: czy artyści ci malują tak, bo tak wyglądają, czy też wyglądają tak, ponieważ malują takie obrazy. Niektóre z obrazów zdradzają prawdziwy talent i mają świetny koloryt, jak Tornbull'a „Płomienne cebule", Wadswortha „Wiatr wschodni" — chociaż pochwały tego rodzaju są w rozumieniu tych artystów ciężką obelgą. Cóż jednak powiedzieć można o „Człowieku" Dobsona, dotkniętym licznemi chorobliwemi deformacyami, z których najprzykszejszą jest „elephantiasis", t. j. wyolbrzymienie pewnych części ciała, w tym wypadku rąk i nóg, przy równoczesnem uszczupleniu innych, jak malutkiej głowy, wyrastającej wprost z klatki piersiowej. Ten „człowiek" dziwnego autoramentu przypomina nam dziwnie Wells'a ludzi z Marsa, i to tę kategoryę, która przy olbrzymiem cielsku obywa się bez mózgu, bo jest przeznaczona jedynie do pracy fizycznej. Oby ten człowiek futurystyczny nie był symbolem człowieka przyszłości!

Naczelnik z Wilna jedzie do Baranowicz!

Warszawa, 18 kwietnia.

(PAT.) Donoszą z miarodajnych źródeł, że Naczelnik Państwa po uroczystościach wileńskich ma się udać do Baranowicz celem inspekcyi tamtejszych urządzeń etapowych i stojącego tam wojska.

Nowy krok sprzymierzonych będzie miał charakter ultimatum!

Lyon, 18 kwietnia.

(PAT.) Radio. „Matin" podaje, że ambasadorowie Włoch i Belgii zawiadomili wczoraj Milleranda, że ich rządy gotowe są przyłączyć się do kroku zaproponowanego przez Anglię, aby wspólnie wezwać Niemcy do rozbrojenia. Bliższe szczegóły będą unormowane w St. Remo. Wedle „Matina", krok ten sprzymierzonych będzie miał charakter ultimatum.

ZJAZD W SAN REMO.

Paryż, 18 kwietnia.

(PAT.) Szefowie marynarki angielskiej, francuskiej i włoskiej będą brali udział w rozprawach dotyczących spraw morskich na konferencyi w St. Remo na tych samych zasadach, na jakich szefowie armii lądowej będą brali udział w dyskusyi nad sprawami wojskowemi.

Paryż, 18 kwietnia.

(PAT.) Havas. Finlandzki minister upełnomocniony w Rzymie i prezes delegacyi ukraińskiej na konferencyę pokojową, udali się do St. Remo.

NITTI CONTRA D' ANNUNZIO.

Paryż, 18 kwietnia.

(PAT.) „Temps" dowiaduje się z Rzymu, że Nitti odmówił przyjęcia wysłanników D' Annunzio.

ROKOWANIA NIEM.-ROS.

Moskwa, 18 kwietnia.

(PAT.) Radio. Przybyli tu przedstawiciele robotników niemieckich, którzy utworzyli specyalną komisyę do skierowywania wolnych sił roboczych z Niemiec do sowieckiej Rosyi. Przedstawiciele robotników oświadczyli, że z Niemiec do Rosyi może wyjechać około 50.000 ukwalifikowanych robotników, metalistów, elektrotechników itp.

NORWEGIA CZYNI ZASTRZEŻENIA.

Moskwa, 18 kwietnia.

(PAT.) Radio. Rząd norweski zastrzega sobie na wypadek jakichkolwiek pertraktacyi pomiędzy Finlandyą i rządem sowieckim we wszystkich kwestyach granicznych, obchodzących Norwegię, prawo zabrania głosu, prawo żądania korektur i gwarancyi polityczno-terytoryalnych interesów norweskich.

TRZECI ZAMACH NA MIN. ULMANISA.

Ryga, 18 kwietnia.

(PAT.) Radio. Na łotewskiego prezydenta ministrów Ulmanisa dokonano 15 bm. w okręgu Palko (?) zamachu. Prezydent Ulmanis jechał na zebranie polityczne automobilem i miał na zebraniu udzielać wyjaśnień co do zakresu kompetencyi rządu łotewskiego. Spiskowcy wysadzili przy pomocy pyroksyliny drzewo przydrożne w chwili, gdy automobil miał drzewo minąć. Drzewo nie padło jednak na samochód, a jedynie zagrodziło drogę jadącym. Nastąpiła wymiana strzałów, poczem napastnicy zbiegli. Zamach był niewątpliwie zorganizowany przez bolszewików. Jest to już trzecia z rzędu próba pozbawienia życia Ulmanisa, która się na szczęście nie udała, równie jak poprzednie.

PORZĄDEK JUTRZEJSZYCH OBRAD SEJMOWYCH.

Warszawa, 18 kwietnia.

(PAT.) Porządek dzienny 138 posiedzenia Sejmu w dniu 20 bm. o godz. 4 po południu, jest następujący:

dalszy ciąg dyskusyi nad ustawą o kasach chorych,

pierwsze czytanie ustawy o ludowych szkołach rolniczych;

pierwsze czytanie ustawy o tymczasowej organizacyi władz administracyjnych drugiej instancyi b. Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem;

pierwsze czytanie ustawy o polskich stacyach handlowych morskich;

sprawozdanie komisyi zdrowia publicznego o wnioskach nagłych pp. ks. Kaczyńskiego, Moczydłowskiej i tow., Lutosławskiego i tow.

Z TEATRU.

—o—

„Aida", opera Verdiego. Występ gościnny Konst. Krugłowskiego.

Lwów, 19 kwietnia.

Zdarzają się i we Lwowie przedstawienia na których widz i słuchacz zapomina na chwilę, że od zachodu dzielą go... kilometry. Że chwile takie tylko rozkoszą są dla recenzenta, który wreszcie raz może wypisać bez zastrzeżeń słowa pochwały o tem chyba nie ma dwu zdeń. Wystawienie „Aidy" od pierwszego momentu wykazywało godne uznania postępy, staranność i chęć wybrnięcia z zaklętego koła. Wznowiona z okazyi występów Korolewicz-Waydowej wniosła od razu żywsze tchnienie. Wczorajszemu przedstawieniu jeszcze jedną dodatnią cechę nadał występ śpiewaka Krugłowskiego w roli Amonastra. Oto ktoś, któremu można bez obawy dać tytuł artysty. Znamionowało go już wejście doskonałe. Pyszna maska, ruchy, głos nie duży ale o bardzo miłem, ciepłem brzmieniu, wyróżniły od razu tego Amonastra. Rola, jak wiadomo, nie duża, kulminująca w jednej właściwie scenie nad Nilem, którą Krugłowski zaśpiewał i zagrał z dużym i szczerym wyrazem dramatycznym, nie chybiła jednak wrażenia w tej interpretacyi. Przytem nie należy zapominać, iż występujący w tym sezonie soliści, jak np. Józef Mann, a wczoraj Krugłowski mieli tak idealną partnerkę, jaką jest Korolewicz-Waydowa, która partyę Aidy zalicza bez kwestyi do swych najlepszych kreacyi. Mann, jako Radames, budził podziw przeważnie pełnią swego głosu.

Michalina Szwarcówna.

Z teki pośmiertnej.

ROMAN FELDSTEIN.

NASZE HASŁO.

Gdy kraj nasz wstaje, gdy hen na rubieży
Rozbrzmiewa echo naszych życia spraw,
Myśl ludzi prawych ku nam ciągle bieży
Ku nam, co jeszcze żądamy swych praw,

My chcemy życia, bo dla nas jest niczem
Ułomny, ładny jeno życia sen!
I zdobędziemy, bo śmiałość jest Zniczem
A dla odważnych ma wolność świat t n!

My wierzym w wolność! A kto w wolność wierzy
Tego nie straszy żaden ludzki trud.
Ten czystość świętych, siłę ma szermierzy,
Tego nie ima się podłość, ni brud!

— — — — — — — — — —

Na świętość celu, na Ojczyzny siłę
My przysięgamy pełnią młodych czuć,
Że choćby los nas wpędzić miał w mogiłę
Ojczyznę całą z więzów musim zzuć!

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

W poniedziałek, 19 kwietnia o godz. 7-mej w. po raz 2-gi „Sekretarzyk czy panna?“, kom. w 5 aktach Zofii Wojnarowskiej z pp. Pillerową, Kwiatkiewiczową, Łozińską, Niemiryczówną, Nowackim, Barwińskim, Batogowskim i Hierowskim.

Repertuar Teatru wodewilowego.
(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 5—7).

Od poniedziałku 19, do niedzieli 25 kwietnia, cztery jednoaktówki „Niuni Homer“. „Miscelanea“, „Uciśniona żona“ i „Piękny sen“, operetka L. Falla z Czermańską, Dracową, Rinas i Wesołowskim. Orkiestra wojskowa 40 p. strzelców lwowskich.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka“ (Rejtana 3).

Program XIX. od poniedziałku 19-go kwietnia codziennie o godz. 7.30.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński jako „Pan Imerglik, poszrednik małżeński“, Marek Windheim w swoim repertuarze. Na ogólne żądanie „Przedstawienie amatorskie, sketch J. Jabłońskiego. (M. Czajkowska, A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6 wiecz.

W poniedziałek premiera programu XIX.

—o—

Gen. Del. dr. K. Gałecki powrócił w sobotę z Warszawy i Poznania, a w niedzielę rano wyjechał w sprawach aprowizacyjnych do Płoskirowa i Kamieńca Podolskiego.

Minister kultury zjeżdża do Lwowa. Jak donosi „Kuryer Poranny“, minister sztuki i kultury w towarzystwie 2 referentów udaje się 26 bm. do Lwowa, celem zaznajomienia się z potrzebami tamtejszych szkół artystyczno-rzemieślniczych.

W rocznicę bohaterskiego zgonu. W numerze dzisiejszym zamieszczamy wiersz z teki pośmiertnej młodziutkiego 17-letniego poety, który przed rokiem w dniu 19 kwietnia padł pod Obroszynem, w obronie najświętszych ideałów narodowych: niepodległości Ojczyzny. Cała, w poincie zaledwie jeszcze będąca, muza Romana Feldsteina, o którego zbiorku pośmiertnym „Pójdźcie za mną“ ob szerniej w swoim czasie wspominaliśmy, była nastroiona na jeden tylko ton, a tym była: Polska. Dziś zamieszczony, nieobjęty wspomnianym zbiorkiem, utwór, choć jeden z bardzo młodzieńczych, doskonale wyraża całe credo życiowe, wielkie na dzieje budzącego a przedwcześnie zgasłego talentu.

(g) **Upały w kwietniu** zapowiadają — jak wiadomo — wczesne i gorące lato. A od kilku dni mamy we Lwowie już przedsmak kanikuły czerwcowej, której wrażenie potęgują jeszcze zabójcze kurze, wznoszące się z bruków lwowskich. Jedynie wieczorem, gdy działanie słońca zniknie, staje się powietrze kojącym dla płuc balsamem. Trochę deszczu, w braku hydrantów miejskich do zlewania ulic, bezwarunkowo by nie zaszkodziło.

Niedoszłe rozstrzelanie trzech funkcyonaryuszy policyi lwowskiej. Odnośnie do zamieszczonej przez nas w tej kwestyi informacyi dowiadujemy się z kół wojskowych, że DOG. z własnej inicyatywy wszczęło natychmiast śledztwo oraz przedsięwzięło wszelkie środki, aby na przyszłość podobne wypadki nie miały miejsca. Zaznacza się zarazem, że sprawcy byli przejezdni i będą jak najsurowiej ukarani. Sprawa została oddaną prokuratoryi wojskowej.

(s—d) **Pociągi kolejowe bez szyb** w oknach wagonów kursują stale na przestrzeni Brody—Lwów. Toż warto zobaczyć sceny, jakie rozgrywają się tam w nocy, gdy dzień w dzień trwają jeszcze przymrozki. Dyrekcya kolei umie brać kary za wybicie przez podróżnego szyby. Dlaczego wszelako szyb tych nie wstawia? — oto pytanie, które za naszem pośrednictwem wystosowują publicznie ci, którzy mają nieszczęście używać częściej wymienionych pociągów nocnych.

(g) **Do wiadomości Dyrekcyi poczty.** O inspekcyę policyi oparła się przed paru dniami sprawa zajścia, wypływającego stąd, iż pewien kolejarz lwowski spotkawszy na ulicy niejaką p. Hawryszków, Ukrainkę, paradującą z odznaką państwa ukraińskiego na sukni, zmusił ją do zdjęcia tejże. Nie przesądzając o właściwości tego postępku, stwierdzamy tylko, iż Hawryszków jest funkcyonaryuszką lwowskiej dyrekcyi poczty i zapytujemy czy władze tej instytucyi pozwalają na to, by ich urzędniczka i... w ciągu swych czynności nosiła emblemata państwa ruskiego, czy też p. H. w biurze zdejmuje swą narodową odznakę?

(g) **Ogonek, jakiego jeszcze nie było.** Jest to ogonek nasionowy przed sklepem Riedla, w ul. Rutowskiego. Przedstawia się on nader kolorowo, składając się przeważnie z barwnie odzianych wieśniaczek, które na przednówku potrzebując nasion, gremialnie po nie wędruje do naszego miasta.

(—) **Po nitce do kłębka.** Wczoraj na strychu realności przy ul. Zdrowie 14, przytrzymano notowanego złodzieja 18-letniego Prokopa Brusaka w chwili, gdy starał się opuścić strych z naładowanym plecakiem. Brusak w plecaku miał 8 par nowych, wojskowych butów, 3 pary nowych, wojskowych trzewików, dwa wojskowe płaszcze nowe i jedną parę cholewek. Podczas śledztwa, które prowadził inspektor policyi Kuźma okazało się, że B. skradł powyższe rzeczy ze strychu K. Tabęckiego. Przeprowadzona rewizya w mieszkaniu Tabęckiego wydała również pomyślny wynik. Znaleziono bowiem jeszcze trzy pary nowych butów i jedną parę nowych wojskowych trzewików. Zakwestyonowane podczas rewizyi oraz skradzione przez Brusaka rzeczy zdeponowano na policyi. B. zamknięto na razie w aresztach policyjnych.

Opiece Czytelników naszych polecamy staruszkę, kalekę, pozbawioną zupełnie środków do życia, znajdującą się w najskrajniejszej nędzy. Nędza sprawdzona przez Administracyę. Łaskawe datki uprasza się nadsyłać pod szyfrą: „Dla okaleczałej staruszki“ 459

—o—

NEKROLOGIA

†

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p. Wandy ks. Czartoryskiej odbędzie się dnia 20-go kwietnia o godzinie 10-ej rano w kościele Katedralnym, na które zaprasza Towarzystwo gospodarczego wykształcenia kobiet. 655

†

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

w pierwszą rocznicę bohaterskiej męczeńskiej śmierci

Józefa Maryana Mazanowskiego

rycerza ś mierci i porucznika W. P. rannego w walce z Rusinami na Persenkówce, odbędzie się dnia 20 kwietnia 1920 r. (wtorek) o 9 rano w katedrze. 564

„Przeciw tyfusowe“ wesele.

(Piegrzymka tłumów. — Bój o tramwaje. — Jarmark czy cmentarz. — Wstęp za opłatą. — Podarunki ślubne. — Zbiegowisko. — Muzyka weselna. — Honorowy szpaler. — Ślub. — Powrót do miasta).

Lwów, 19 kwietnia.

(§) Odroczony zeszłej niedzieli z powodów formalnych obchód weselny na cmentarzu żydowskim, odbył się wczoraj popołudniu przy tłumnym udziale tysięcy sfanatyzowanych żydów i żydówek. Już w sobotę pojawiły się na murach miasta wielkie żargonowe napisy, zawiadamiające ogół żydów lwowskich o odbyć się mającym na cmentarzu ślubie dwojga biednych lwowskich sierót. Komitet, urządzający ten ślub, na którego czele stanęli „rebe“ z Oleska i „rebe“ z Brzeżan, nawoływał do tłumnego przybycia i do złożenia podarunków ślubnych, które komitet przyjmować będzie do godziny siódmej wieczorem. Nadzwyczajna pogoda i niezwykłe zjawisko, jakiego świadkiem można było być na cmentarzu, ściągały rzeczywiście niezliczone tłumy na Janowskie. Już od godziny drugiej napływały fale, częścią ciekawych, częścią sfanatyzowanych tłumów żydowskich, wśród których przeważały kobiety, na cmentarz Janowski. O miejsca w tramwaju ŁJ, staczano wprost heroiczne boje, a setki gości weselnych przebyło wśród trudu i znoju podróż naokoło miasta nim się dostali na miejsce ceremonii. Już przed wejściem na cmentarz można było zauważyć, że to zazwyczaj spokojne miejsce, zamieniło się w jakieś targowisko, przypominające znane ongiś jarmarki w Hołosku. W ulicy Pilichowskiej ruch nadzwyczajny, dorożki, fiakry i powozy własne, jadą tam i z powrotem. Przed bramą cmentarną usadowili się handlarze, sprzedające limonadki, nieraz wprost czerpane z wielkiego baniaka. Na samym cmentarzu sprzedawano papierosy, czekoladę, obwarzanki i inne tego rodzaju smakołyki. U samego wejścia zatrzymywano gości weselnych, żądając opłaty wstępu, nie kładąc tamy dobroczynności. Nieco dalej zajęli miejsca przy stolikach panowie i panie z komitetu, zbierający podarunki ślubne w gotówce, które posypały się wcale hojnie. Wtajemniczeni twierdzą, że zebrano kilkanaście, a może kilkadziesiąt tysięcy koron. Przy innych stolikach zbierano podarunki w naturze, których także nie zabrakło. Tuż obok usadowiła się jakaś małomiejska muzyka, która od czasu do czasu wygrywała skoczne melodye. Cały frontowy plac na cmentarzu zajęło około dziesięć tysięcy osób ze sfer najniższych, które godzinami wyczekiwały na obchód ślubny. Około godziny 6-tej przyjechała na cmentarz młoda para, a na jej powitanie utworzono specyalny szpaler. Ślub naznaczony na godzinę 4-tą, przeciągnął się aż po godzinę 6-tą, gdyż komitet urządzający, prowadził w międzyczasie pertraktacye z rab. dr. Guttmanem, by on udzielił ślubu. Rabin odmówił jednak tak ze względów zasadniczych, jak i praktycznych, gdyż żydzi, którzy nie przelękli się „cheiremu“, nie powinni też ani mieć respektu, ani wierzyć w tego rodzaju ceremonie. Jako anioł zbawczy zjawił się „rebe“ z Pomorzan, który udzielił ślubu. Nie przyszło mu to jednak łatwo, ceremonią odbyła się pod gołem niebem, na dany znak przez adjutanta „rebego“ by opróżnić wyznaczone przez niego miejsce na ustawienie baldachimu, tłumy odpowiedziały masowem właśnie ściąganiem się z wszystkich stron na to właśnie miejsce, a utworzony szpaler, przełamano kilkakrotnie.

Po wielkich trudach i mozołach zaprowadzono jakiś prowizoryczny porządek i „rebe“ udzielił ślubu. Muzyka zagrała kilka „swojskich“ melodyi, nowożeńcy odbierali masowe gratulacye, poczem nastąpił masowy powrót do miasta. Ale nawet wśród tych ciemnych mas odzywały się głosy protestu i oburzenia, że władze świeckie i duchowne wśród żydów pozwoliły na tego rodzaju widowisko. Z miejsca majestatu śmierci zrobiono brutalny jarmark, z którego skorzystali wykpigrosze i złodzieje kieszonkowi. Jarmark był środkiem przeciwtyfusowem, tłumne to zbiegowisko najniższych i najbardziej zaniedbanych warstw, wśród których to właśnie tyfus ma najpodatniejsze podłoże, było właśnie raczej rozsadnikiem chorób, a odpowiedzialność za wszelkie zgubne skutki tej zabobonnej ceremonii, spada nie tylko na jej aranżerów, ale i na tych, którzy wbrew opinii tutejszego rabinatu dali to swoje pozwolenie. Widowiska takie mogą się odbywać w Bóbrce lub Pomorzanach, ale niedopuszczalne powinny być w stołecznem mieście.

Ekonomista.

Kronika „Ekonomisty“.

(t) **Angielski rynek drzewny.** Wedle raportu konsula generalnego polskiego w Londynie, Anglia importuje znaczne ilości zarówno drzewa surowego, jak też wyrobów drzewnych. W Londynie sprzedaje się drzewo zazwyczaj na kilka miesięcy przed dostawą, tak, że często drzewo, które jeszcze stoi na pniu, zostaje sprzedane w jesieni z dostawą na wiosnę następnego roku. Firmy importujące chętnie udzielają kredytu na pokrycie kosztów eksploatacyi zakupionego drzewa. Koniecznym warunkiem powodzenia na tamtejszym rynku jest przystosowanie się do zwyczajów angielskich. — Rząd angielski powierzył dystrybucyę zapasów rządowych Syndykatowi angielskich importerów drzewnych. Syndykat przejął od rządu zapasy wynoszące około 150 tysięcy standardów. Prócz tego Syndykat weźmie pod swoją opiekę dostawę drzewa zakupionego zagranicą, a dotychczas jeszcze nie dostarczonego. W sferach handlowych daje się odczuwać pewien niepokój ze względu na przyszły skład Syndykatu. Chodzi bowiem o to, które firmy rząd uzna za importerów. Pretendentów jest wielu. Niezawodnie angielskie ministerstwo handlu będzie miało w tym względzie głos decydujący. Syndykat napotka, zdaje się, na pewne trudności przy sprowadzaniu drzewa z zagranicy, dotychczas nie dostarczonego. Tenże jest w chwili obecnej problemem bardzo poważnym, wskutek czego Syndykat będzie musiał zwrócić się do rządu o pomoc w dostarczeniu potrzebnych okrętów. Cała ta transakcya jest dla wszystkich jeszcze zagadką, nikt nie wie, na jakich warunkach rząd przekazał swoje zapasy Syndykatowi, ani na jakich warunkach Syndykat będzie je dalej sprzedawał. Stąd wynikają różne kombinacye, jak dalece podział zapasów rządowych wpłynie na sytuacyę rynku i na ceny. Prawdopodobnie rząd będzie się starał o to, by drzewo było sprzedawane nieco poniżej cen targowych. Ponieważ Syndykat sprzedawać musi hurtownikom, grzeto z chwilą gdy towar wyjdzie z jego rąk odpada wszelka kontrola nad ceną. Jest rzeczą oczywistą, że hurtownik nie zadowoli się zyskiem obliczonym w procentach od ceny kupna, ale obliczy własną cenę sprzedaży na podstawie ceny fikcyjnej, którą musiałby płacić za dany gatunek, gdyby go chciał nabyć zagranicą.

(t) **Przydział cystern dla rafineryi nafty.** Państwowy Urząd Naftowy, uwzględniając memoryał lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, zgodził się na przydział pewnego kontyngentu cystern poszczególnem rafineryom w celu dowozu ropy we własnym zarządzie, a to od 1 maja br. Państwowy Urząd Naftowy zastrzega sobie jednak prawo ponownego objęcia zarządu przewozem ropy po upływie jednego roku, gdyby się okazało, że przewóz ropy borysławskiej dokonywany we własnym zarządzie rafineryi nie odpowiedział oczekiwaniom i zmniejszył się z przyczyn zależnych od zarządu rafineryi.

(Sp.) **Położenie gospodarcze Rosyi.** „Neue Fr. Presse“ przedstawia w jednym z ostatnich numerów położenie gospodarcze Rosyi w bardzo ponurych barwach, opierając się — jak zaznacza — na opinii znawców stosunków rosyjskich. Nietylko produkcya, lecz i zdolność wytwarzania w państwie Wschodu zdaje się być na długi przeciąg lat ograniczona. Zupełna dezorganizacya aparatu gospodarczego, dokonana w czasie wojny i rządu sowietów, podziałała hamująco na chęć do pracy u ludności rosyjskiej. Słaba sieć kolei rosyjskich, wykazuje straszne uszkodzenia. W okolicach, pozbawionych drzewa, zrywała ludność na kilometrowych przestrzeniach tor kolejowy, używając progów dla celów opałowych. Ruch górniczy ustał prawie w zupełności; to też społeczeństwo rosyjskie przeszło do opału drzewnego, niszcząc bezlitośnie największy skarb Rosyi, lasy. Brak zupełny bydła, nieczynność przedsiębiorstw chemicznych i odcięcie od zagranicy spowodowały wyczerpanie ziemi, której od lat nie dostarczono z przyczyn wyż wymienionych ani naturalnych, ani sztucznych nawozów.

Maszyny rolnicze spoczywają zardzewiałe i zniszczone, w wielu okolicach Rosyi dokonuje się orki łopatami drewnianemi. Niezliczona ilość fabryk padła pastwą płomieni lub uległa zniszczeniu wskutek nieczynności, szyby zostały zalane wodą, środki transportowe znajdują się w opłakanym stanie. Zdaje się przeto, że Rosya będzie w najbliższych latach doskonałym odbiorcą wszelkich produktów przemysłowych, sama zaś będzie mogła swym dostawcom płacić jedynie banknotami o bardzo wątpliwej wartości.

Kronika sportowa.

Pogoń I A — 40 p. p. 10 : 2 (6 : 0), taki jest wynik rozegranych zawodów footballowych na wczorajszem otwarciu sezonu sportowego „Pogoni“. Fachową recenzyę podamy w „Gazecie Porannej“ w środę.

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Obszerne magazyny zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Bracia Mund, Sykstuska 23. 490

Odstąpię ładne mieszkanie, składające się z 3-ch pokoi i kuchni w Przemyślu, w zamian za takie same lub mniejsze we Lwowie. Zgłoszenie: Z. B. W. Przemyśl, prof. Zajączkowski. 383

Pokój z balkonem nieumeblowany zaraz do wynajęcia, tylko za wiktuały. Wiadomość Lenartowicza 16, II. p. przez ganek na lewo. 630

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Willa z ogrodem w Samborze do sprzedania. Bliższa wiadomość: Barusiewicz, Sambor, Jasna 3. 559

Drilling, Browning, powóz kupię. Sprzedam pług nowy benzynowy „Praga" i strzelbę-browning. Lwów, Kassala, Na Skałce 1. 516

Wczesne jarzyny! Zarząd ogrodów w Wybranówce stacya kol. w miejscu, dostarcza już: rozsadę pikowaną silną kalafiorów, kalarepy, kapusty, kielu etc. Zgłoszenia na miejscu. 515

Zwyż 210 kamieni w różnych punktach miasta sprzedaje agencya „Celeritas", Lwów, Jagiellońska 17. 488

Lodownia duża restauracyjna, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Lwów, Krakowska 7, restauracya. 478

Do sprzedania Kasa ogniotrwała duża, nowa, za 30.000 Mk. oglądać można w zakładzie mechanicznym Weich i Kowalczuk, Sykstuska 23, w podwórzu. 432

Pługi motorowe i parowe zaraz dostarczy „Pilot", Lwów, Batorego 4. 373

Ważne! Sprzedajemy korzystnie domy, wille, grunta, fabryki w Poznańskiem i Kongresówce. Załatwiamy sprawy handlowe i kupieckie. Biuro „Aurora", Warszawa, ul. Żórawia 6/32. 21464

Bańki dla chorych poleca Stanisław Wierzbicki, magazyn porcelany i szkła, Lwów, Halicka 4. 24

Paki ze słomą sprzeda Stanisław Wierzbicki, magazyn porcelany i szkła, Lwów, Halicka 4. 244

Obraz Dobrowolskiego, dywanik peraki, krzesło dziecinne do sprzedania. Wiadomość: Biuro Sokołowskiego. 6 3

Ryż, kaszę hrecz. jęczmienną, poleca hurtownie ewentualnie detaliczne Syndykat ekonomiczny, ulica Bielowskiego 5. 656

Dom parterowy, nowy, o ładnem położeniu przy stacyi kolejowej w Winnikach, składający się z 3 pokoi, kuchni, spiżarni i komórek, z oparkanionym ogrodem owocowym i studnią do sprzedania. Wiadomość: Winniki, Markus Celnik, rymarz. 625

Karpacka Spółka drzewna, Lwów, ul. 3-go Maja 16, zakupi natychmiast parcele przy torze kolejowym we Lwowie, nadające się pod budowę tartaku. 624

Powóz na gumach półkryty, do sprzedania zaraz. Wiadomość u stróża, Zyżyńska 10, za Szkołą przemysłową. 621

Już nadeszły wełniane struksa na pryczessy i serg wełniane na podszewki do firmy Jan Wallach i Syn, Lwów, Rynek 33, rok zał. 1841. 618

Fortepian krótki, czarny, ton piękny, sprzedam. Możliwa zamiana na pianino lub fortepian stary. Kopernika 26, parter, oficyny. 634

Fortepian dobrej marki sprzedam. Wiadomość Smutny Ochronek 5, oficyny. 635

Kupię fortepian, pianino i fisharmonium zaraz, Hanak, Pańska 1. 632

Piękny flet koncertowy, skrzypce ze smykiem, buty nr 42, do sprzedania. Pod „Marsem", pl. Bernardyński 15. 633

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Zgubiono broszkę ze szmaragdem i dwoma brylantami. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wysokiem wynagrodzeniem. Sochanikowa, Obozowa 5. 617

ROZMAITE

Poszukuję spólnika do handlu mieszanego połączonego z pokojem do śniadań natychmiast lub wydzierżawię z wszelkiemi koncesyami i mieszkaniem w większem mieście. Zgłoszenia: Lwów, Kochanowskiego 10, parter nr. 2. 574

„Ecole de Danse" — Szkoła tańców modnych pod art. kier. St. Niemczynowskiego w salonach kasyna oficerskiego, Fredry 1, wejście od ulicy Batorego 36, rozpoczyna kursa tańców dla pp. Oficerów wraz z rodzinami oraz osób zaproszonych. Początek kursu tańców salonowych zwykłych oraz oryginalnych jak: Fox-trot, One-step, Two-step, Maxixe brasil, 20 b. m. Wpisy i zaproszenia od 3—6 pop. 441

Pończochy do podszywania przyjmuje się. Cytadeli 7, III. p., drzwi nr. 13. 628

Krawaty do roboty przyjmuje się. Cytadeli 7, III. drzwi nr. 13. 629

FILATELISTYKA

Marki kupuję, sprzedaję i wymieniam. „Rekord", Sykstuska 8. 424

Poszukuję austryackich marek jubileuszowych z 1910 r. Płacę najwyższe ceny. Littman, Kopernika 29 a, II. p. Od g. 2—3. 422

Dam wszelkie nadruki wschodniej Ukrainy za marki państw nadbałtyckich (Łotwa, Litwa, Finlandya), prowitorya polskie oraz węgierskie za Judenicza, Denikina, wojenne marki ententy itd. Zgłoszenia do Biura „Rekord", Sykstuska 8. 423

Feldpost drugi i trzeci, nieużywany, kupię w większych ilościach. Zgłoszenia „Rekord", Sykstuska 8. 421

Krakowskie na austryackie, P. K. L. 6 hl., wszelkie wartości feldpostów kupię lub zamienię. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Gaz. Wiecz." pod „Znaczek". 21269

Marki pocztowe polskie, ukraińskie, austryackie feldpost i inne, jakoteż zbiory kupuje „Filatelista", Lwów, Kościuszki 1. 21268

Za złoto, srebro, brylanty, złote zegarki płacę najwyższą cenę. 419
S. ALTHOLZ, zegarmistrz. PASAŻ HAUSMANA L. 5.

UPRASZA SIĘ o odbiór LALEK danych do naprawy do Nr. 2000. Krajowa Klinika Lalek Lwów — Halicka 21. 21319

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista Dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11. — Wstrzykiwanie preparatu Neo Salversanu tylko przed południem. 85

M. H. HENNER, zegarmistrz.
Lwów, ulica Pańska 6.
Przyjmuje wszelkie reperacye. — Za złoto i srebro płacę najwyższe ceny. 462

Mereżki, hafty
ręczne i maszynowe, wzory Richelieu, do haftu białego i kolorowego — poleca 14
Chrześcijański Skład haftów
Lwów — Akademicka 22, I-sze piętro.

BACZNOŚĆ! Spodnie po 500 K
w różnych kolorach i całe ubrania w dobrym gatunku HELLER, Żółkiewska 74-III. Oficyny, II. p. 8

8 morgów roli
przy gościńcu, tuż za Zakładem Kulparkowskim gminy Sokolniki, korzystnie do sprzedania. Wiadomość w Biurze dzienników Sokołowskiego we Lwowie. 654

Cukry i Czekolady
najtańiej w lwowskich domach cukrowych 231
J. B. RAUCH we Lwowie.
Główny skład: ul. Legionów 33. Filie: Akademicka 26, Halicka 9, L. Sapiehy 17 i Gródecka 76. Rok założ. 1900.

Brylanty, platyny, złoto, srebro
płaci najwyższe ceny 309
Zakład Jubilerski, Kopernika l. 30.

Seradelę
Łubin
Wykę
w partyach wagonowych poleca Warszawska Spółka Rolniczo-Handlowa 101
„ZIARNO" w Warszawie, Ptasia 2. Tel. 238-84

KUPUJĘ
MOTORY ELEKTRYCZNE, ROPNE, BENZYNOWE, PAROWE
PŁACĘ NAJWYŻSZE CENY 149
Inż. PIOTROWSKI, LWÓW, PAŃSKA 11.

Dla Kantyn, Trafikantów i Konsumów!
TUTKI I PAPIERKI cygaretowe
poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych
Hurtownia przyborów do palenia L. ETOILE
GENER. ZASTĘPCA
MICHAŁ HACKEL
LWÓW ul. Kaźmierzowska 4. 190

Poszukuję kupna
CAŁEJ PASIEKI
albo pojedyńczych pni. 495
Zarząd dóbr KNIAŻE, p. ZAŁUCZE.

Kawa Herbata Kakao
codziennie świeżo palona, ANGIELSKA i CEYLOŃSKA Bensdorf, Suchard i Van Hutten po cenach przyst. poleca Główny skład kawy i herbaty
276 **Józefa Musila, Lwów, Batorego 32**

Za złoto, srebro, platynę, brylanty, dyamenty, perły
płaci najsumienniej **H. Gutterman**
ul. Sykstuska 14. 511

Ostrzeżenie. 536
Niniejszem oświadczam, że powszechnie znany mój skład bibułek cygaretowych i tutek, oraz towarów galanteryjnych pod firmą S. B. Sum, Lwów, pl. Gołuchowskich 14, nie ma nic wspólnego z reklamującą się nowo utworzoną firmą B. Sum we Lwowie, przy ulicy Stanisława 8. S. B. Sum.

SKŁAD KWIATÓW JÓZEFA RAFALSKIEGO
LWÓW, ULICA PIEKARSKA L. 16
poleca świeże cięte oraz wazonowe kwiaty, bukiety, wiązanki na wieczorki, śluby i zabawy.
Ceny reklamowe. 540

Zakupię porżnięte i połupane
dyle do beczek na wino
z drzewa dębowego, każdej wielkości w większej ilości. Pożądane również nawiązanie stosunków z dobrze wprowadzonymi Zastępcami. Zgłoszenia do Samuela Grünberga Hotel Stephen, Praga. 645

HERBATĘ CEYLOŃSKĄ
w oryginalnym opakowaniu firmy Braci Wielicker Warszawa—Sosnowiec, poleca jako wyłączny zastępca na Małopolskę i Śląsk cieszyński
R. WEINFELD, Kraków, ulica Augustyńska l. 3.
Na żądanie wysyła paczki za zaliczką. 609

Za ZŁOTO, SREBRO, Brylanty
najwyższe ceny płaci firma
W. BUSZEK
ul. Akademicka 6. 361

Pierwszorzędna
PRALNIA warszawska
ulica Łyczakowska l. 19 b, 461
poszukuje natychmiast ukwalifikowanych robotników i robotnic na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia z dokumentami codziennie osobiście od 8 rano do 7 wiecz.

NOWO OTWORZONA
CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA KONFEKCYI DAMSKIEJ I KOSTYUMÓW ANGIELSKICH
poleca się Szanownem Paniom. — Wykonuje szybko i starannie i po zniżonych cenach
PIOTR SCHÄRER
Piekarska 17. (wejście ul. Skrzyńskiego). 538

NA SEZON LETNI
przyjmuje się kapelusze damskie i męskie do farbowania i przefasonowania według najnowszych modeli paryskich. Dla przejezdnych w 24 godzinach.
Fabryka kapeluszy **S. FLINK**
Lwów, ul. Krakowska l. 1. 21301

Poszukuje się zaraz
dobrze płatnych ROBOTNIC
do tkania kilimów.
Wiadomość: Krajowy Związek Przemysłowy, Chorążczyzny 6, od godziny 11 do 1. 321

OTWARCIE WERANDY OGRODOWEJ W KAWIARNI

MIRAŻ

(PASAŻ MIKOLASCHA, KOPERNIKA 1). Codziennie KONCERT orkiestry salonowej. Punkt zborny świata przemysłowo-naftowego i kupieckiego na I. piętrze. Wyborna prawdziwa KAWA, CHŁODNIKI i inne NAPOJE najlepszej jakości. 613

NAJLEPSZĄ DO KRYCIA DACHÓW PAPĘ

POLECA

ANTONI HALSKI

Lwów, Sobieskiego 3. 21690

LACTA

NAJTRWALSZE WIRÓWKI DO MLEKA

SPRZEDAJE 603

WARSZAWSKIE ZIEMIAŃSKIE T-wo MLECZARSKIE

WARSZAWA, ul. HOŻA l. 51.

Poszukujemy reprezentantów.

Okręgowa Komenda Policyi Państwowej we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 1,

ma do obsadzenia z dniem 1 maja b. r.

jedną posadę telefonistki.

Reflektantki zechcą się zgłosić w biurze powyższej Komendy w godzinach urzędowych między 8 a 3 ze świadectwami dotychczasowego zajęcia, gdzie podane zostaną warunki płacy i zatrudnienia.

636 WICZYŃSKI, Okręg. Kmdt.

MASZYNY

wszelkiego rodzaju: drukarskie, introligatorskie, maszyny do pisania, kasy rejestrowe, automaty i t. p. naprawia precyzyjnie i szybko przez wyszkolonego fachowo specyalistę firma

JAN DASZEK (dział mechaniczny)

Lwów ul. Jagiellońska 24 640

APARATY

kinematograficzne naprawia solidnie i precyzyjnie, oraz urządza i rekonstruuje kompletnie kinoteatry przez wyszkolonego fachowo specyalistę firma

JAN DASZEK (dział mechaniczny)

Lwów, ul Jagiellońska 24. 64

JENERALNA REPREZENTACYA

FABRYKI ORYGINALNYCH WÓDEK

B. KASPROWICZ

w GNIEŹNIE.

Zawiadamia swoich stałych Odbiorców, że przyjmuje zamówienia na dostawy w oryginalnych skrzynkach ze swych składów Komisowych dla najbliższego transportu

„KOMPAS“ Polskie Biuro międzynarodow. handlu w Krakowie ul. Smoleńsk l. 16. — Filia we Lwowie Hotel Europejski. 610

Dostawa maszyn elektrycznych

oraz

urządzenia elektryczne 20525

uskutecznia materyałem pokojowym firma:

„TECHNIKA“, Lwów, ul. Lenartowicza l. 12.

Zamówienia na

SUPERFOSFAT MINERALNY

do dostawy wagonowo oraz na cetnary

przyjmuje

BANK ROLNICZY TOW. GOSPODARSKIEGO

we Lwowie, ul. Kopernika l. 20.

Zaliczka przy zamówieniu Mk. 500·— na 100 kg.

Smary, oleje maszyn., benzyny, nafty

z pozwoleniem wywozu za granicę kupuje firma eksportowa w każdej ilości, płacąc walutą zagraniczną lub rekompensatę.

Dokładne oferty w p r o s t od producentów pod: **„Dom Eksportowy 80“** do Biura ogłoszeń FELIKSA STATTERA, Kraków, ul. Grodzka l. 13. 500

RURY OŁOWIANE

i cynowane, wszelkich dymensyi, jakoteż inne części składowe dla wodociągów i aparatów do toczenia piwa na składzie w domu handlowym dla maszyn i art. technicznych

S. BALK

Lwów, ulica Kopernika l. 26.

Ceny fabryczne. 361



SOLALI

Najlepsze tutki i bibutki cygaretowe.

Potrzebni zaraz,

najpóźniej od czerwca, w poważnem przedsiębiorstwie w Krakowie i innych miastach Małopolski, samodzielni

BUCHALTERZY,

z praktyką przynajmniej kilkuletnią; doświadczeni z stolarską produkcyą (budowlaną i meblową, obróbką maszynową i warsztatem ręcznym) — gruntownie obeznani

werkmistrze

oraz **rysownik — kalkulator,**

mogący się wykazać dłuższą, samodzielną praktyką w zakresie stolarszczyzny budowlanej i meblowej. Zgłoszenia (tylko chrześcijanin) z odpisami świadectw oraz podaniem warunków i referencyi pod:

„ZJEDNOCZONE STOLARNIE“

Kraków, poste restante, za okazaniem jednomarkówki z numerem „l. B. C. 424.706“. O, nowiedzi będą wysłane najpóźniej 25. kwietnia. 54

Poszukuje się

samodzielnego korespondenta

obznajomionego z buchalteryą, oraz

panny piszącej biegle na maszynie

obznajomionej ze stenografią, posiadającej dłuższą praktykę biurową. 604

Oferty należy wnosić do Dyrekcyi cukrowni w Chodorowie.

M. 10 —

kosztuje 1/8 losu M 20·— ćwiartówka a M 80·— cały los do 1 klasy Polskiej Państwowej Loteryi klasowej. Ciągnienie już 15 i 17 maja. Każdy drugi los wygrywa. Wygr. w I. klasie wynoszą 1 milion 300 tysięcy M a razem 33 miliónów M. Zapas losów jest na wyczerpaniu prosimy o rychłe zamówienia. 626

DOM BANKOWY SCHÜTZ I CHAJES

Lwów, pl. Maryacki 7. (róg ul. Kopernika.) 626

Posiadając długoletnie doświadczenie w żegludze — przyjmę propozycyę otwarcia

komunikacyi za pomocą statków lub żaglowców

pomiędzy Anglią a portami wchodzącymi w grę. 549

dla komunikacyi z Polską

Jazda pod flagą polską. Finansowanie przez polski kapitał. — Łaskawe oferty do C. HEUMAN, — 16 Upper Park Road, London N. W.3.

SPÓŁKA MALARSKA

ul. Ruska l. 8.

Tanio! Trwale! Gustownie!

Przyjmujemy zamówienia na

SYPIALNIE

artystycznie wykonane, imitacya jaworu, jasionu, dębiny, palisandru i mahoniu. WZORY do oglądnięcia.

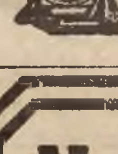
Ruska 8, w podwórzu. 21358

LÓD STAWOWY

w każdej ilości do nabycia

SKŁADOWNIA LODU

ul. RZEŹNICKA 14. 501



DRUKI i STAMPILIE

WYKONUJE

DRUKARNIA I WYRÓB PIECZĘCI

I. FRIEDMANA

Lwów

UL. SYKSTUSKA L. 4

20051

NASIONA

WARZYWNE I PASTEWNE

PO NAJNIŻSZYCH CENACH sprzedaje

SKŁAD NASION EDMUNDA REBLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3

Cennik illustrow. na żądanie wysełamy. 20903



DLA ODBUDOWY:

WAPNO, CEMENT, GIPS, CEGŁY, DACHÓWKI, ŁUPEK, PAPA, ASFALT, PIECE POSADZKI, RURY, KLOZETY, ŁAZIENKI, ORAZ WSZELKIE MATERYAŁY BUDOWLANE I WODOCIĄGOWE.

BRACIA MUND

LWÓW, SYKSTUSKA 23.

TELEFON 870.

Tabele rozliczeń koron na marki i odwrotnie do nabycia w drukarni **IGN. JAEGERA** Lwów, ul. Sykstuska l. 33 18601—1

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“,
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sobieska 6
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.